Nr. 26 | Należytość pocztową opłacono gotówką | **Lwów, piątek 1 lutego 1924.** | **Rok VII.**

NNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 4.500.000 Mk., z dostawą do domu 5,000.000 Mk. na prowincji 5 000.000 Mk., za granicą 8,000.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
200.000 Mp
na prowincjonalnych dworcach
240.000 Mk.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ.: **LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.** CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: **ARTUR W. HAUSNER.**

Przełom w życiu gospodarczem.

Za spadkiem walut, powolna zniżka cen zboża i mąki.

Spadek cen zboża i mąki.

W dniu dzisiejszym na giełdzie lwowskiej panował ruch ożywiony. Podaż przewyższała znacznie zapotrzebowanie. Ceny zboża spadły o 10 — 15 proc., a mąka potaniała w tym samym stosunku. Naogół tendencja wybitnie zniżkowa.

WARSZAWA, 30 stycznia (tel. wł.) Zaznaczył się tu silny spadek cen zboża. Usposobienie na targu zbożowym ożywione. Przepowiadają dalszą zniżkę cen artykułów rolnych.

—::::—

Senat o ubezpieczeniach robotniczych

Zrobić porządek z zakładem ubezp. we Lwowie!

WARSZAWA, 30 stycznia (tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie senatu rozpoczęło się oświadczeniem marsz. Trąmpczyńskiego, iż otrzymał zawiadomienie o zamianowaniu posła w Paryżu p. Zamoyskiego ministrem spraw zagr.

Następnie przyjęto ustawę o rozciągnięciu na b. zabór rosyjski istniejącej w b. zaborze rosyjskim ustawy, o ubezpieczeniu robotników od wypadków. Z ramienia PPS. zabrał w dyskusji głos tow. sen. Posner, który zaproponował następujące trzy rezolucje:

I. Senat wzywa rząd, aby w ciągu 6. miesięcy przedłożył projekt jednolitej dla Rzplitej ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków.

II. Uchwalenie ustawy o rozciągnięciu ubezpieczeń od wypadków na ziemie b. zaboru rosyjskiego, nie przesądza kwestji, na jakiej zasadzie, repartycji, czy kapitalizacji, opierać się ma przyszła ustawa ubezpieczeniowa.

III. Senat wzywa rząd, aby przeprowadził reorganizację zakładu ubezpieczeniowego we Lwowie, celem naprawy administracji tego zakładu.

Rezolucje przyjęto.

Przystąpiono następnie do rozważania interpelacji sen. Kalinowskiego w sprawie złego potraktowania wycieczki naukowej przez starostę radomskiego.

Po wyjaśnieniu sprawy przez min. spr. wewn. Sołtana, odrzucono wniosek o przeprowadzenie dyskusji nad tą sprawą.

Następne posiedzenie 13. lutego.

Walka o rządy w Rosji.

WIEDEŃ, 30. stycznia. (Pat.) „Wr. Allg. Ztg." z Berlina: W kołach sowieckich słychać, że walka o następstwo po Leninie wre za kulisami gwałtowniej, niżby to można widzieć na zewnątrz. Oprócz dotychczas wymienionych kandydatów wyłoniła się ostatnio kandydatura Cziczerina, za którą oświadcza się przedewszystkiem dyplomacja sowiecka, która się spodziewa, że przez powołanie Cziczerina wzmocni się sytuacja zagraniczna Rosji.

Cziczerin o Leninie.

MOSKWA, 30. stycznia. (A. W.) Cziczerin drukuje w „Izwiestjach" artykuł p. t. „Lenin i polityka zagraniczna", stwierdzający, że Lenin brał najżywszy udział w polityce zagranicznej i wszystkie ważniejsze posunięcia wychodziły z jego inicjatywy. Przykładem są rokowania z Helferichem o wspólną akcję niemiecko- sowiecką, przeciwko Aleksiejewowi na południu, wojskom enetenty na północy. Lenin był autorem planu zciągnięcia do Rosji kapitałów zagranicznych przez udzielenie koncesji. W chwili zgniecenia Niemiec dążył Lenin do zaofiarowania pomocy proletarjatowi niemieckiemu, celem ułatwienia mu prowadzenia wojny narodowej przeciwko cudzoziemskiemu imperjalizmowi. Rząd niemiecki poszedł jednak po innej linji. Lenin pierwszy zgodził się na uznanie republik bałtyckich. W czasie rokowań ryskich nastawał na podpisanie traktatu w formie obecnie przyjętej. Natomiast od roku 1921 mniej już interesował się polityką zagraniczną.

Wyścigi do Rosji.

LONDYN, 30. stycznia. (A. W.) Biuro Reutera dowiaduje się, że rząd grecki uchwalił starać się o nawiązanie stosunków handlowych z Rosją.

PARYŻ, 30. stycznia. (A. W.) W wywiadzie udzielonym korespondentowi „Tempsa" w Moskwie oświadczył Cziczerin, że uważa za możliwe bliskie już zawarcie układu angielsko rosyjskiego i ubolewa nad tem, że Francja postawiła Rosji warunki nie do przyjęcia. Cziczerin podniósł również z sympatją usiłowania pośrednictwa ze strony Czechosłowacji, która jednakże nadal opiekuje się rosyjskimi kontrrewolucjonistami.

MOSKWA, 30. stycznia. (A. W.) Do Petersburga przybyli przedstawiciele banków francuskich, mający za zadanie zbadanie możliwego udziału Francji w przemyśle Petersburskim. Specjalnie zainteresowali się kwestją tramwajową oraz robót budowlanych.

—::::—

Frank waloryzacyjny.

WARSZAWA, 30. stycznia. (A. W.) Frank waloryzacyjny na pierwszy luty ustalono na 1.840.000 mk.

—::::—

Wojskowa ustawa emerytalna.

WARSZAWA, 30 stycznia. (tel. wł.) Opracowane zostało rozporządzenie wykonawcze do ustawy o zaopatrzeniu emerytowanych funkcjonarjuszy zawodowych wojskowych. Ustawa jest stosowana z mocą wsteczną od października u. r.

—::::—

Generalna dyrekcja poczty.

WARSZAWA, 30 stycznia. (tel. wł.) Z dniem wczorajszym weszło w życie rozporządzenie prezydenta Rzplitej o utworzenie generalnej dyrekcji poczt i telegr. w związku ze zniesieniem ministerstwa poczt i telegrafów.

—::::—

Ochrona pracy.

WARSZAWA, 30 stycznia (PAT.) Sejmowa komisja ochrony pracy przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o pracy nocnej kobiet i dzieci. — Wprowadzono szereg zmian natury stylistycznej, oraz zmianę merytoryczną, w myśl której ustawa ma obowiązywać na całym obszarze Rzplej.

—::::—

Ochrona lokatorów.

WARSZAWA (AW.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji prawniczej toczono obrady nad ochroną lokatorów w obecności Grabskiego, który stwierdził, że podatki na pierwszy rok winny wynosić od 3 do 5-ciu proc. komornego powojennego. Procenty od długów będą musiały być zwaloryzowane niezależnie od wysokości każdoczesnego komornego. Ta sama zasada będzie musiała być uwzględniona przy spłacaniu samych długów. Grabski nie uważa za słuszne, aby Banki były wyjęte z pod ochrony o ile ma być ona stosowana ogólnie.

—::::—

Zaostrzenie stosunków francusko-angielskich.

LONDYN, 30. stycznia. (Pat.) Macdonald przesłał za pośrednictwem ambasadora angielskiego w Paryżu do Poincarego pismo, w którem, jak donosi „Daily Telegraph“, zaznacza, że stosunki francusko-angielskie straciły w ostatnim czasie na swoim przyjaznym charakterze. Premier angielski gotów jest odbyć naradę z Poincarem w celu dojścia do ostatecznego i całkowitego porozumienia. Wyraża on przytem nadzieję, że Francja wykaże tego samego ducha pojednawczego, z jakim Macdonald skłonny jest omówić wszelkie ważne sprawy.

Dziennik dochodzi do przekonania, że pismo Macdonalda stanowi pierwszy krok premiera angielskiego na drodze wznowienia bezpośredniej wymiany zdań między kierownikami poszczególnych rządów.

Pośrednictwo belgijskie.

PARYŻ, 30. stycznia. (A. W.) W związku z różnicą zdań jaka ujawniła się ostatnio w stosunkach angielsko-francuskich, zwrócono w kołach parlamentarnych uwagę na dłuższą konferencję ambasadora londyńskiego w Londynie z Macdonaldem. Fakt ten łączą w Paryżu z pobytem w Brukseli znanego publicysty angielskiego Masinghama. Uchodzi to za dowód podjęcia przez Belgję roli pośrednika między Anglją a Francją, gdyż żadne z państw nie jest w takim stopniu zainteresowane utrzymaniem dobrych stosunków między Francją a Anglją jak Belgja.

—::::—

Wrażenie traktatu włosko-serbskiego.

RZYM, 30. stycznia. (Pat.) Ogłoszony w dniu wczorajszym tekst traktatów włosko-jugosłowiańskich spotkał się z zupełnem uznaniem całego społeczeństwa włoskiego, a w szczególności pracy. Panuje ogólne przekonanie, że traktat przyjaźni gwarantuje pokój na Bałkanach, ponieważ jest widoczne, że Włochy nie mają zamiaru kwestjonować postanowień traktatowych, ustalających granice Austrji, Węgier i Bułgarji. Z drugiej zaś strony jest wykluczone, aby Jugosławia mogła i chciała przekroczyć granice wzmianowanych postanowień traktatowych. Taki stan rzeczy będzie musiał definitywnie określić stosunek do Bułgarji i Albanji, dzięki czemu wzmogła się znacznie trwałość pokoju na Bałkanie.

—::::—

Represje policyjne wobec socjalistów ukraińskich.

Wczoraj zostały zawieszone wydawnictwa ukr. soc. dem. Wpered, Zemla i Wola i Nowa kultura, a redaktorzy Czarnecki i Kalityński zamknięci.

Jak policja twierdzi, posiada ona rzekomo dowody antypańswowej roboty tej partji, zmierzającej podobno do oderwania od Polski wschodniej Małopolski, a nawet całych kresów wschodnich. Podobno aresztowania miały nastąpić także na prowincji.

Represje te naturalnie wprowadzą jeszcze większe zaognienie w stosunki tutejsze i będą miały wręcz odwrotny skutek od oczekiwanego. Jak wiadomo, tego rodzaju metodami rządzić nie można, i ciężką odpowiedzialność bierze na siebie rząd, który nimi się posługuje.

—::::—

W niedzielę, dnia 3. lutego b. r. o godz. 11. przed południem, odbędzie się w lokalu Związku Zawodowego kaflarzy ul. Zielona l. 7.

Zgromadzenie Poselskie

tow. posła Hausnera z porządkiem dziennym

DROŻYZNA i BEZROBOCIE

Towarzysze i Towarzyszki! Jawcie się na to zgromadzenie, by podnieść protest przeciwko strasznym warunkom bytu, jakie spadły na klasę pracującą.

Okr. Kom. Rob. P. P. S. we Lwowie.

Rozłam w klubie ukraińskim.

WARSZAWA, 30. stycznia. (tel. wł.) Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w sejmowym klubie ukraińskim zanosi się na rozłam. Gdyby do tego rozłamu doszło, utworzyłaby się grupa socjalistów ukr. w sile 10 ludzi.

—::::—

Traktat rosyjsko-włoski.

WARSZAWA, 30. stycznia. (tel. wł.) Paryski „Matin“ donosi, iż podpisanie traktatu handlowego między rządem włoskim a sowietami nastąpi dnia 5. lutego w Rzymie, przy udziale delegatów rosyjskich i członków gabinetu włoskiego.

OD WYDAWNICTWA!

Z powodu ponownego podniesienia się kosztów wydawniczych wywołanych ustawicznie i gwałtownie rosnącą drożyzną jesteśmy zmuszeni podnieść cenę „Dziennika“ na

250.000 marek

od piątku 1. lutego 1924.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie bez dostawy . . .	5.700.000 Mk
Z dostawą do domu i pocztą . .	6.250.000 Mk
Zagranicę	10.000.000 Mk

Administracja

Z muzyki.

WYSTĘPY STANISŁAWY SZYMANOWSKIEJ NA ESTRADZIE I SCENIE LWOWSKIEJ.

Lwów zawsze ma jakiś tygodnie: był tydzień plebiscytowy, tydzień dzieci japońskich, po tem tydzień dzieci polskich, tydzień Towarzystwa Opieki nad młodzieżą a teraz mamy dwa tygodnie Szymanowskich. Żaden z tych tygodni nie przyniósł tyle atrakcji i tyle ożywienia, co właśnie te dwa ostatnie tygodnie. Bowiem nazwisko Szymanowskich, opromienione urokiem wielkości i sławy, porusza cały świat kulturalny, biegnie przez fale oceanu i odbija się echem o pasma Kordylierów.

We wczorajszym numerze pisałem o genjalnym kompozyterze Karolu Szymanowskim, a dziś powiem parę słów o jego siostrze p. Stanisławie, której występy w operze i na koncertach rozbudzają podziw i zachwyt. Szymanowska kreowała w operze trzy postacie: Lakme, Violettę i Madam Butterfly. Którą z tych postaci najlepiej p. Szymanowska interpretuje — rzeczywiście trudno rozstrzygnąć. Dotychczas wogóle słyszałem Szymanowską w takich operach, jak Cyganerja, Rigoletto, Faust, Lakme, Traviata, Madame Butterfly, a zawsze byłem oczarowany jej grą sceniczną, prześlicznym śpiewem, wielkim artyzmem oraz tą wszechstronnością talentu, który umożliwia jej opanowanie i oddanie każdej roli w stylu najszlachetniejszym. Olbrzymi talent, wysoka inteligencja, smak artystyczny, głosowe i sceniczne wirtuozowstwo, przejawiające się w każdym ruchu i w każdej frazie, a równocześnie prostota i naturalność są cennymi atutami, któremi Szymanowska zdobywa publiczność.

Oprócz występów w teatrze, śpiewała Szymanowska na trzech koncertach, z których ostatni był dobroczynny (na budowę gimnazjum w Brzuchowicach). Nie będę cytował programu każdej z tych produkcyj, a powiem ogólnie, że śpiew tej znakomitej artystki był prawdziwą ucztą duchową. Każdy utwór był tak wysubtelniony i tak po mistrzowsku wykończony, że faktycznie trudno sobie wyobrazić produkcję bardziej doniosłą.

Na liczne zapytania, skierowywane pod moim adresem w sprawie pochodzenia oraz studjów Stanisławy Szymanowskiej — odpowiem ryczałtowo: Szymanowscy pochodzą z Ukrainy, gdzie mieli własny majątek (pod Kijowem), znajdujący się obecnie w rękach bolszewików. Stanisława Szymanowska kończyła swe studja u znanej zaszczytnie maestry śpiewu p. Zofji Kozłowskiej, profesorki lwowskiego konserwatorjum i pozatem nigdzie więcej się nie uczyła. Występowała we wszystkich większych miastach europejskich, nie wyłączając Paryża i Londynu, oraz w Ameryce.

Na wyżej wspomnianym koncercie dobroczynnym, dał się też słyszeć ulubieniec lwowskiej publiczności, pianista dr. Edward Steinberger, który po kilkumiesięcznym pobycie w Berlinie, przybył na krótki czas do Lwowa. Dr. Steinberger odegrał Marxa preludjum Es-moll, Regera humoreskę, Różyckiego legendę i Szymanowskiego etiudę b-moll. Artysta ten zawsze odznaczał się pięknym dźwiękiem, dużą techniką, i muzykalną interpretacją, teraz jednak gra jego zyskała na wyrazie, wykończeniu i nastroju. Poznać było nawet po publiczności, że gra jego robi wrażenie, a rzęsiste oklaski świadczyły najwymowniej, o zachwycie słuchaczy.

Władysław Gołębiowski.

—::::—

Dwa zagadnienia

(z okazji debaty w komisji budżetowej).

II.

DROGI WODNE.

Drugie z wysuwających się na czoło zagadnień to sprawa dróg wodnych Polski, omawiana także z okazji debaty budżetowej.

Tak samo traktowana jak pierwsza. Jakaś beznadziejność wionęła przy omawianiu tej sprawy z ust przedstawicieli rządu. A jednak to sprawa pierwszorzędnej wagi, jeżeli się ma na oku rozwój gospodarczy i skarb państwa.

Mówi się o deficycie kolei, szuka się przyczyn, w braku waloryzacji, w braku lokomotyw i parku kolejowego, w ilości personalu i t. d. Mimo to, naszem zdaniem, gdyby wszystkie te przyczyny urojone i rzeczywiste usunąć, kolej w Polsce, *bez dróg wodnych,* musi być przedsiębiorstwem *deficytowem.*

Da się to łatwo udowodnić, przykładami z krajów posiadających drogi wodne — zresztą dziś udowadniać tego nie potrzeba. Transport wodą jest tańszy o pięćdziesiąt proc. Materjał gruby, surowiec, więc drzewo, węgiel, kamień, żwir, ruda żelazna, masowo, da się ekonomicznie transportować tylko wodą. Kolej transportować może, aby się opłacić mogła, tylko przetwory fabryczne.

To też w sejmie ustawodawczym podniesiono te sprawy, uchwalano ustawy, uchwalano środki potrzebne na sporządzenie projektów sieci dróg, łączących zagłębie węglowe z największemi ośrodkami przemysłu, wreszcie przez Wisłę z Bałtykiem, przez Narew, Bug, Prypeć, Dniepr, przez Dniestr lub Prut z Morzem Czarnem.

Projekty wydałyby się fantastyczne w naszych warunkach, na pierwszy rzut oka — niewykonalne.

Ale jeżeli się zważy korzyści gospodarcze, choćby te, że półmiljonowa Łódź że miljonowa Warszawa, węgiel otrzyma drogą wodną, że otrzyma go Kraków, Lwów i Poznań, że wywiezie się go na rynek światowy Wisłą przez Bałtyk, tak jak zresztą naftę, drzewo, rudę, kamień — to musi się przyjść do wniosku, że drogi te są nieodzowne, jeżeli przemysł ma się rozwinąć, jeżeli ma się ostać na rynku światowym, i swymi wytworami, służyć własnemu społeczeństwu.

A jeżeli tak jest, to nie wolno tego zagadnienia traktować tak, jak je traktuje dotąd ministerstwo Robót Publicznych. Do dziś dnia nie ma projektów gotowych ciągle się studjuje i przerabia, tracąc niesłychanie drogi czas, uniemożliwiając zrealizowanie projektów.

Nie może być bowiem mowy o obmyśleniu środków na budowę bez projektów szczegółowych.

Tymczasem projektów niema, ale co więcej, nie wiedzieć, kiedy będą, a budowa dałaby się zrealizować.

Drogi wodne, ich gwarantowana rentowność, przy trasie łączącej ośrodki surowca, z ogniskami przemysłu, poza tem z dwoma morzami — budzą duże zainteresowanie kapitału obcego. Objekt ten jest może jedynym, po za budową portu, który najłatwiej mógłby kapitał obcy ściągnąć.

Zapewne, że kapitał obcy postawi twarde warunki, ale nawet, gdyby tak było, czyż nie lepiej na ciężkich warunkach drogi zbudować, niżeli budowy ich zaniechać, i narazić rozwój gospodarczy na niechybną niemoc.

Zdaje mi się, że nikt nie wziąłby odpowiedzialności za takie rozwiązanie. Nie znajdzie się w Polsce nikt, ktoby się zgodził z takiem traktowaniem tych spraw. A jednak, jak powiedzieliśmy wyżej, nie ma czynników odpowiedzialnych, któreby doceniały sprawę dróg wodnych i tem tylko da się tłumaczyć, ta niesłychana flegma w opracowaniu projektów.

Powie nam ktoś — trudności! Gdzie ich nie ma dziś, a pokonywa je inicjatywa, energja i wola człowieka. Mamy prawo wymagać tych przymiotów, zwłaszcza od ministerstwa opartego na pracy inżynierów, którzy przez swe kwalifikacje są predystynowani do pokonywania trudności. Nie możemy się pogodzić z tem, aby nagromadzone siły inżynierskie użyte były wyłącznie do załatwiania kawałków.

Trudności mogą być w sfinansowaniu dzieła, ale i te pokona inicjatywa i żywe zainteresowanie się sprawą, powiedzielibyśmy, szlachetna ambicja i współzawodnictwo w wielkiej i doniosłej sprawie.

Tembardziej, że zagranica sprawą ta się interesuje, chodzi bowiem o sieć dróg, które mogą być łącznikiem między Wschodem surowca, a Zachodem zorganizowanej fabrykacji. To też już w 21 roku zgłaszały się firmy szwedzkie, holenderskie, nawet samorządy miejscowe z projektami sfinansowania i wcale nie raziły się one wygórowanemi warunkami. Jeden był tylko kategoryczny: żądano gotowego projektu. Wówczas go nie było — ale nie ma go i dziś.

Znowu ogromna strata czasu a warunki obecne, jeżeli chodzi o angażowanie obcego kapitału o całe niebo korzystniejsze, wszak Polska nie jest państwem bez granic.

Ile byłoby korzyści w zaangażowaniu kapitału obcego dla tych celów, dla skarbu państwa, dla jego naprawy, dowodzić nie trzeba. Raz zaangażowany orjentując się w stosunkach, poznawszy je z własnej obserwacji, ciągnie łatwiej utartym szlakiem niż pociągany propagandą „wybitnych" finansistów polskich, którzy tak niedawno jeszcze zapowiadali wielkie sukcesy za granicą.

Rozwiązanie tych dwóch problemów uważamy za najbardziej aktualne i będziemy starać się usunąć i pokonać wszystkie przeszkody, nawet gdybyśmy je znaleźli u czynników powołanych, właśnie dla ich pokonywania...

A. Hausner.

—::::—

Bezrobocie a zyski kapitału.

Na łamach pism prawicowych reprezentanci przemysłu wypowiadają swe poglądy w kwestji bezrobocia i mniej lub więcej wyraźnie winę zastoju w przemyśle przypisują robotnikom. Za wysokie płace! — powiadają. Robotnik za wiele zarabia, za mało pracuje — należałoby urwać płace, zreasumować ustawę o stosowaniu wskaźnika drożyźnianego, trzeba powiększyć godziny pracy, znieść ustawę o 8-godzinnym dniu pracy. W ten sposób produkcja będzie tańsza, eksportowany z Polski towar będzie dla swej taniości poszukiwany zagranicą. Tak rozumują ci, co w produkcję włożyli w najlepszym razie kapitał, gdy robotnicy siłą swych mięśni, powolnem konaniem w strasznych warunkach pracy wykonują dzieła dla użytku powszechnego. Ale nienasyceni kapitaliści każdą klęskę społeczną umieją wyzyskać dla swoich celów; tak też dzieje się obecnie, gdy przyszła klęska bezrobocia, tak było w okresie kilkuletniej dewaluacji marki polskiej, dewaluacji wzmożonej do ostatecznych granic za nieszczęsnych rządów Chjeno-Piasta. Korzystając z poparcia rządu chjeńskiego, przemysłowcy, agrarjusze a w pierwszym rzędzie baronowie węglowi wyśrubowali ceny swych artykułów do granic grubo przekraczających parytet złota. Z powodu wzrastających cen towarów a marnej ich jakości eksport się zmniejszał, zmniejszało się też zapotrzebowanie w kraju, bo ludność doprowadzona do ostatniej nędzy nie ma za co kupować drogich towarów.

Polska jako kraj samowystarczalny musi sprowadzać tylko wełnę i bawełnę oraz niektóre artykuły żywności, bez których jednak żyć można, jak ryż, kawę, herbatę, kakao, cytryny i t. d. Żadnego zatem argumentu logicznego nie ma w rozumowaniu sfer posiadających, że Polska musi osiągnąć ceny zagraniczne. Przeciwnie, taniość cen powiększałaby tylko produkcję krajową i eksport, chyba że nasze sfery posiadające są w porozumieniu z międzynarodowym kapitałem, którego produkcję mogłyby obniżyć zbyt niskie ceny artykułów polskich. Ale nie szukajmy tak daleko. Prawdziwym i jedynym powodem wzmożenia się drożyzny w Polsce jest chciwość producentów i z ich woli miljony ludzi popadło w skrajną nędzę a państwo w położenie fatalne — gdy własny ich majątek wzrósł niepomiernie. Niesłychane zyski, dzięki bajecznie niskim cenom produkcji, lokowali przemysłowcy i kupcy w walutach obcych, brylantach, złocie, w bankach zagranicznych, willach i pałacach zakupywanych zagranicą, mocnych akcjach zagranicznych.

Skoro wysuwają się narazie nieśmiałe projekty zmiany ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, należałoby przedtem przeprowadzić rewizję — nie ksiąg obrotowych, ale **kalkulacji cen** w fabrykach, kopalniach, przedsiębiorstwach handlowych i t. d. Pokazałoby się — o ile księgi prowadzone są prawidłowo — że majątek osobisty każdego niemal kapitalisty wzrastał niepomiernie właśnie wtedy, gdy drożyzna w kraju najbardziej się podnosiła. Jest to bowiem gatunek ludzi, który nigdy nic nie traci, każdą sytuację uważa za najlepszą okazję do wzbogacenia.

Osłabienie eksportu ma także przyczyny inne i bodaj że najbardziej decydujące. Prócz cukru, zboża polskiego, poszukiwanego zagranicą, prócz drzewa, nafty eksportować można z Polski także towary włókniste z Bielska, Łodzi i kilku mniejszych środowisk przemysłowych. I cóż się okazuje? Wyroby bielskie dzięki swej dobroci znane są na rynkach nawet dalekiego wschodu, gdy na wyroby łódzkie nawet w kraju patrzymy z pewną rezerwą. Przemysłowiec łódzki nie nauczył się jeszcze... solidności europejskiej. Dlatego po sklepach pełno jest świetnych wyrobów czeskich, wiedeńskich, niemieckich, a łódzkich coraz mniej

Drożyzna i jakość — to są przyczyny zastoju w kraju.

Jeżeli kapitał chce doprowadzić wytwórczość do normalnego koryta, niech nie próbuje eksperymentów z powiększeniem godzin pracy, bo to mu się nie uda, ale niech sprowadzi do kraju swe ucielane dolary lub funty szterlingi i niech kalkuluje z mniejszym zyskiem dla siebie. Wtedy większe zyski będą mieli robotnicy i ogół konsumentów.

I w tym kierunku musi być przeprowadzona rewizja ze strony władz, jeżeli się szczerze mówi **o naprawie.**

Ludendorff zapowiada pochód na Berlin.

BERLIN 30 stycznia Pat. „Vorwarts" zamieszcza wywiad udzielony przez Ludendorffa korespondentowi norweskiego pisma „Afton- Posten". W wywiadzie tym zapowiedział Ludendorff w odpowiedniej chwili powtórny swój pochód na Berlin. Przy tej sposobności wyraził się w ostrych słowach o Kahrze i Losovie, zarzucając im złamanie słowa.

—::::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 31 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:
Czwartek o godz. 7 „Danton" Rollanda.
Piątek o godz. 7 „Madame Butterfly" Pucciniego (gość. wyst. St. Szymanowskiej).

—::::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:
Czwratek o godz. 7 „Ziemia nieludzka".
Piątek o godz. 7 „Ziemia nieludzka".

—::::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:
Czwartek o godz. 7 „Katja tancerka".
Piątek o godz. 7 „Katja tancerka".

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Czwartek o g. 7 30 »Reb Herzale Mejiches«.

—::::—

TEAR BAGATELA. Od wtorku 29. stycznia do 12 lutego 1924. Część I: »Matchich o północy« sketsch. Część solowa D. Wicka — Marek Windheim — Wojnar i Marlówna — B. Bronowski. Część III: »Futuryzm w miłości«, tarsa. — Początek o godz. 8 wieczorem.

—::::—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się czwartek 31 stycznia bm. o godz. 6 wieczór w sali posiedzeń Rady m. w ratuszu.

TRAGIKOMEDJA REGULAMINU RADY MIEJSK. Sprawa ta przybrała już formy tragikomiczne. Zwołane na wczoraj specjalne posiedzenie nie mogło się znów odbyć bo zeszło się zaledwie 30 radnych. — Najwyższy czas, aby prezydjum miasta zostawiło sprawę nowego regulaminu przyszłej radzie.

PRZEDŁUŻENIE STYCZNIOWYCH ABONAMENTÓW. Dyrekcja teatrów przedłuża abonament styczniowy w ten sposób, że abonament styczniowy ważny jest jeszcze w piątek w teatrze Małym i w teatrze Nowości, we wtorek zaś we wszystkich trzech teatrach. Poza tym terminem nie nastąpi żadne już przedłużenie.

Nowe abonamenty należy wykupić w najbliższych dniach od 9—1 i od 7—8 wieczorem.

„DANTON". Jak było do przewidzenia potężne dzieło Rollanda stało się „gwoździem" obecnego sezonu w teatrze Wielkim. Doskonała reżyserja i pomysłowa inscenizacja dyr. Czarnowskiego, bardzo dobra gra artystów z p. Rygierem na czele, oraz ciekawe dekoracje tworzą całość, której się długo nie zapomina. „Danton" mimo olbrzymiego powodzenia ustąpić będzie musiał wnet miejsca dwu innym nowościom, kto więc nie widział tej wspaniałej rzeczy, musi się pospieszyć. Wszystkie zgłoszenia z prowincji należy uskutecznić na trzy dni naprzód.

JEDYNY WYSTĘP SZYMANOWSKIEJ. Niestety, znakomita śpiewaczka nie może wystąpić dwa razy, lecz tylko raz tj. w piątek w „Madame Butterfly".

POPIS SZKOŁY BALETOWEJ TEATRÓW MIEJ. Przed niedawnym czasem odbył się popis szkoły baletowej teatrów miejskich wobec delegatów miej. Komisji Teatralnej. Popis wypadł świetnie czego dowodem pismo Komisji Teatralnej wystosowane do dyrekcji naszych teatrów oraz do bardzo zasłużonego baletmistrza p. Stanisława Faliszewskiego, stwierdzające wysoki poziom artystyczny baletu i niezmordowaną pracę naszych baletmistrzów pp. Faliszewskiego i Ciesielskiego. Dyrekcja ze swej strony wyznaczyła skromne nagrody. Pierwszą nadrogę otrzymała p. Jaworska, która została korefejką baletu następne, również korefejki pp. Kruszelnicka, Gorecka, Mirecka, Fedyniakówna, Brzozówna, Pitołajówna, Wojciechowska, Chrzanowski i Patkowski.

IZBA SKARBOWA POTWIERDZA, że termin przedkładania zeznań o podatku majątkowym został przedłużony do 15 lutego włącznie.

ZE WZGLĘDU NA NIEDOSTATECZNĄ FREKWENCJĘ wstrzymuje się z dn. 1 lutego br., aż do odwołania ruch pociągów pospiesznych między Warszawą i Lwowem nr. 901 (przyjazd do Lwowa 22'05) oraz nr. 902 (odjazd ze Lwowa 9'35).

WYPŁATA EMERYTUR ZA LUTY 1924. Izba skarbowa we Lwowie ukończyła dnia 22 stycznia br. wysyłkę ostatnich przekazów czekowych na ratę pensji za luty 1924 wraz z dodatkami drożyźnianymi dla emerytów, wdów i sierót z natymiastowym terminem wypłaty, wobec czego wypłata tych należytości przez odnośne urzędy pocztowe będzie ukończona w najbliższych dniach.

ZARZĄD TELEFONÓW LWOWSKICH podaje do wiadomości PP. abonentów Lwowskiej sieci telefonicznej, iż z dniem 1 lutego br. telefonistki na centrali będą się zgłaszać każda swoim numerem, a nie słowem: „centrala". Zarazem komunikujemy, iż pierwsze spisy abonentów sieci Lwowskiej i Zagłębia Naftowego będą wydane na 1-marca 1924 r.

STARANIEM ZAWOD. ZW. LITERATÓW odbędzie się w pierwszych dniach lutego koncert recytacyjny Janusza Kozłowskiego-Warneckiego, wybitnego artysty dramatycznego teatru Polskiego w Warszawie. Bliższe szczegóły później.

KRACH NA CZARNEJ GIEŁDZIE. Wczoraj dolary spadły około pół miljona marek na wartości. Na czarnej giełdzie oferowano za nie od 9,100 tys. za kanad. od 8.600, za kor. czeskie 275, funty 37, za złote 20 kor. 42.000, za 1 kor. srebrną 820 tys.

Tłumy „dolarowców" oblęgały kasy PKKP., gdzie zrazu płacono dolary 9.430—9.525, fr. szwajc. 1.640 tys. mkp. itd. — O godz. 11-tej nadeszła wiadomość z Warszawy, aby wstrzymać się z zakupami dewiz gdyż tracą one gwałtownie na wartości. Wedle podanych dyrektyw ustanowiono tu nowy kurs, który opiewał dolary 9.207—9.300, kanad. 9.009—9.100, fr. franc. 426, fr. belg. 388, fr. szwajc. 1.590, funty 39.333, liry 401, kor. czeskie 261, austr. 129, złote bony 1.450, pożyczkę dolarową 5.700, miljonówkę 410, złoty frank 1.910 tys. W Warszawie przedpołudniem notowano dolary od 9.250, franki złote 1.842, franki szwajc. 1.620, bony złote 1.400 tys.

W ostatnich czasach nawet dzieci „interesowały" się kursem dolara, zaś posiadacze ich są dość liczni. Obecnie chodzą oni „osowiali" i gwałtownie usiłują „ratować" dolary. Powołując się na plotki nadeszłe z Warszawy, rozsiewali wczoraj po mieście pogłoski, że od dziś zacznie się znów „haussa" dolara. Tylko mało uświadomionych o arkanach polityki finansowej mogą pogłoski te obałamucić. Natomiast napewno twierdzić należy, że gdy zamierzenia sanacji skarbu państwowego w dalszym ciągu będą iść normalnym torem, to „złoty" okres dolara w Polsce już minął bezpowrotnie. Możnaby mówić najwyżej o „stabilizacji" obecnej wartości marki polskiej, a tem samem i dolara. Jednakowoż okresy tak gwałtownych wzrostów wartości dolara, jak to przeżywaliśmy w ostatnich miesiącach, minęły już bezpowrotnie.

Z KONTROLI KSIĄG KUPIECKICH. Funkcjonarjusze skarbowi wraz z wywiadowcami Simonem i Śliwińskim przeprowadzili rewizję ksiąg kupieckich w firmach: Braci Weilmanów przy ul. Legjonów 29, Izaaka Margulesa i N. Sznapika w pasażu Fellerów. Stwierdzono, że księgi w tych firmach były prowadzone na szkodę skarbu państwa, przeto je skonfiskowano. Z bloku fakturowego stwierdzono w pierwszej wymienionej firmie, iż notowano tu obroty niższe, w celu obniżenia wymiaru podatków. Znaleziono tu również 2 czeki nieostemplowane na 22 dolarów. Zakwestjonowano je również.

UKARANI PRZEZ MAGISTAT. Na wczorajszem posiedzeniu magistratu ukarano restauratora przy ul. Zimorowicza grzywną 86 franków złotych, za wydawanie wódki w dnie zakazane. Innego przy ul. Weteranów ukarano grzywną tylko 20 tys. marek, ponieważ przestępstwo było popełnione przed ustanowieniem kar pieniężnych. — Pewnego gr. kat. parocha ukarano grzywną 2 milj. marek, za wadliwe wystawianie metryk. Pewnego osobnika ukarano grzywną 50 milj. za leczenie chorych bez uprawnienia lekarskiego. Ukarano również 192 właścicieli realności i dozorców za nie oczyszczenie chodników, oraz woźniców za różne przestępstwa, grzywnami od 60 tys. do 2 milj. mkp.

MAGISTRAT UCHWALA WCIĄŻ PODWYŻKI. Na wczorajszem posiedzeniu uchwalono zezwolić na podwyżkę taryfy hotelowej o 50 proc. Obecnie pokój za dobę kosztuje we Lwowie z pościelą i obsługą od 1.752 do 6.183 tys. mkp.

Uchwalono podwyżkę taryfy kominiarskiej o 300 proc. od 1 lutego. — Opłaty za utrzymanie dzieci w przytuliskach uchwalono również powyższyć. Jako podatek komunalny uchwalono pobierać pół proc. od sumy zaprotestowanych weksli. Uchwałę tę musi zatwierdzić Rada miejska.

Zaopiniowano przychylnie memorjał Zarządu gm. żydowskiej o podwyższenie datków w r. 1924 na cele wyznaniowe.

× OCHRONA LOKATORÓW. Konstytuujące posiedzenie nowego zarządu tow. „Ochrona lokatorów" odbędzie się w czwartek 31 stycznia godz. 7 wieczorem lokalu Rynek 3 II p. Obecność wszystkich konieczna.

—::::—

NADESŁANE.

Komunikaty.

× UNIWERSYTET LUDOWY im. A. MICKIEWICZA urządza we czwartek dn. 31 bm. o godz. 5 pop. w lokalu Zw. Zaw. murarzy, ul. Cłowa 6 odczyt tow. Br. Skalaka, pt. „Anglja współczesna".

× WALNE ZGROMADZENIE ZW. „PRACA" odbędzie się w niedzielę dnia 3 lutego 1924 o godz. 10-tej wrazie braku kompletu o godz. później. — Wstęp na salę i prawo głosowania za okazaniem legitymacji wypłaconej do końca 1923. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu, 2) Sprawozdanie zarządu, 3) Sprawozdanie kasowe 4) Wybór zarządu z 18 członków w tem prezesa i 2 zastępców, 5) Ustalenie podwyżki wkładek, 6) Wnioski i interpelacje człon.

Sekretarz: M. Kowal.

Sprawy partyjne.

* KOMITET OBWODOWY PPS. dla wsch. Małopolski odbędzie swoje posiedzenie we Lwowie w niedzielę 10 lutego br. w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8. — Początek obrad o godz. 10 przedpoł.

Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie sekretarjatu, i sprawy organizacyjne, 2) Sytuacja polityczna i gospodarcza 3) Praca oświatowa wśród kobiet i młodzieży.

Ze względu na to, że na porządku dziennym znajdzie się sprawa pracy wśród kobiet uprasza się poszczególne organizacje, ażeby poza członkami komitetu obu wysłano na to posiedzenie także i delegatki organizacji kobiecych. Ze względu na ważność spraw uprasza się członków Komitetu obw., ażeby na tem posiedzeniu bezwarunkowo się jawili.

Sekr. Obw. P. P. S.

* DOROCZNE PARTYJNE ZEBRANIE P. P. S. w Stryju odbyło się 20 bm. przy nader licznym udziale członków. Sprawozdanie ogólne zdał tow. Sucharski. Szczegółowe tow. Szczerski z którego wynika, że w roku ub. urządzono 4 zgromadzenia poselskie, 5 zgromadzeń partyjnych, 6 posiedzeń prezydjum, 15 posiedzeń Rady robot.

Kasowe zdał tow. Handler. Dochody wyniosły 11,702.799, rozchody 8,181.460, saldo na r. 1924 — 3,521.339 mkp.

Włonie PPS. istnieje T. U. R. Ostatniemi czasy powstaje organizacja kobiet. Na kongres kobiet wyjechała także reprezentantka kobiet.

Na rok obecny wybrano następujący Zarząd: przew. Sucharski, członkowie: Handler, Filipowski, Konecki, Półchłopek, Szafrański, Szczerski, zaś sekcji kobiet PPS. dano 3 miejsca.

Na zastępców wybrano tow. Ożgę, Koczapskiego, R. Niwińskiego i Szubę. Komisję rew. tworzą: Bryda, Gocek i Schlampowa.

Popołudniu odbyła się wspólna herbatka, gdzie przy pogadance i śpiewie spędzono kilka chwil, w którym to czasie, przemawiali prezes związku Z. Z. K. tow. Niwiński, oraz Ożga, Szporn, Smolana, Wernic, Handler, Grodzicki, Schimpowa, Szpornowa i wielu innych. Podczas zabawy zebrano na Dziennik Ludowy 9,210.000 mkp.

—::::—

Ze sportu.

W PIĄTEK 1 II wyjeżdża wycieczka Sekcji narc. I. L. K. S. Czarni o godz. 16'55 do Sławska. Zbiórka na dworcu. Zgłoszenia we czwartek od 7-mej do 8-mej u sekretarza Sekcji w lokalu klubowym ul. Rutowskiego 8. Wobec wyjazdu zapowiedziany pokaz przeźroczy z Pamiru odbędzie się dopiero 8 lut.

Obliczanie wysokości czynszów w lutym b. r.

Sposób obliczania podany przez niektóre dzienniki był błędny.

Dnia 29 bm. odbyło się posiedzenie asesorów Urzędu rozjemczego dla spraw najmu. Uchwalono podwyżkę ryczałtu administracyjnego o 250 procent. Niektóre dzienniki podały mnożniki, wedle których można obliczyć wysokość czynszów.

Obliczono je w pospiechu i są one po części wadliwe. Obecnie podajemy mnożniki do obliczenia czynszów wygotowane przez wspomniany urząd, to jest bez błędów.

Wysokość czynszów mieszkaniowych z r. 1924 do 50 koron włącznie należy mnożyć przez cyfrę 93221. I tak kto przed wojną płacił 36 kor. to 93221×36= 3 milj. 353 tys. 956 marek, które obecnie należy zapłacić.

Czynsze mieszkaniowe od 51 kor. i wyżej mają mnożnik 94031. Kto płacił przed wojną 100 koron to 94031×100=9 milj. 403 tys. 100 marek.

Czynsze za sklepy i lokale przemysłowe we wszystkich wysokościach mają mnożnik tylko jeden, to jest 134.222.

Wysokość czynszów przedwojennych za mieszkania ponad 6 pokoje należy mnożyć przez cyfrę 109.031'50.

Czynsze w pensjonatach do wysokości przedwojennej do 50 kor. należy mnożyć przez 123.022, od 51 i wyżej przez 124.032.

Wyniki obliczeń dadzą wysokość czynszów wraz ze wszystkimi opłatami miejskimi i administracyjnemi. Wszelkie wyższe żądania gospodarzy nie mają prawnego uzasadnienia

Tylko opłaty za używanie wind, gdzie się one znajdują, oraz wydatki za wywóz nieczystości z ustępów, gdzie te nie są połączone z kanałami, muszą być dodatkowo opłacane.

Z „państwa Skole“.

Istnieją w Skolem baronowie Groedle, którzy mają ziemię, lasy, fabryki, wodę, ryby, a nawet i świeże powietrze do nich należy. Panowie ci, siedząc stale zagranicą, wyszukują tylko coraz to świeższych mongołów assyryjskich, którzy w roli posiepaków maltretują robotników w Polsce. A ci, nie umiejąc się rozmówić z robotnikami w Polsce, tylko w słowach „szpatno“, „nedobre“, wyrzucają na bruk robotników, którzy całe życie swoje przepracowali u „państwa Skole“. I tak przed kilku dniami wydalono znów kilku robotników, którym bądź połamano w przedsiębiorstwie nogi bądź poobcinano palce, nie dając jakiegokolwiek zajęcia — przynajmniej stróżowania — twierdząc, że ich „państwo“ nie jest towarzystwem do utrzymywania biednych ludzi, lecz tylko do robienia interesów.

Dodać musimy, że ci panowie przywieźli z sobą wprost z Węgier od Horthy'ego porządek pracy i tylko dzięki sympatji ku nim p. inspektora pracy Pieniążka, który bywa tam dosyć często i zamiast zbadać tę fabrykę kalek, załatwia wszystko przy dobrej z nimi uczcie i podpisuje im wszystko — rządzą po madziarsku. P. inspektor pracy nie przesłuchuje nigdy robotników.

„Państwo Skole“ ma fabrykę i w Stryju pod zarządem węgierskim. Zredukowano tu 120 robotników najbiedniejszych, wysyłając ich po utrzymanie do rządu polskiego. Apelujemy przeto do Ministerstwa Pracy, żeby zechciało przypatrzeć się, jak gospodaruje się w tym „państwie“.

„Zemsta Tutankhamena“.

Skłonność do przesądów i zabobonów, istniejąca w szerokich warstwach, znalazła nową karmę. Z Londynu nadeszła senzacyjna wiadomość, że umarł nagle lekarz röntgenista, Archibald Reid, który na zaproszenie egiptologa Cartera miał się udać do Egiptu dla prześwietlenia promieniami Röntgena odnalezionej niedawno mumji faraona Tutanhamena. Jak wiadomo, od śmierci odkrywcy grobu królewskiego lorda Carnarvona, który umarł na skutek ukąszenia jadowitej muchy, utworzyła się legenda, że przekleństwo faraona ciąży na wszystkich, którzy ośmielają się zakłócić spokój jego pośmiertny.

Odnalezienie marmurowej trumny i mumji faraona zawiodło oczekiwania badaczów starożytności. Egiptolog Carter, który prowadził pracę w grobowcu po śmierci Carnarvona, spodziewał się, że na pokrywie trumny znajdzie jakowyś napis, z którego możnaby dowiedzieć się o wieku i czasie panowania Tutankhamena. Przed kilku tygodniami odnaleziono trumnę z mumją faraona, ale nie odnaleziono żadnego napisu. Wówczas Carter wpadł na pomysł prześwietlenia mumji promieniami Röntgena celem poznania jej wieku i do uskutecznienia tego zaprosił słynnego specjalistę londyńskiego, Reida. Uczony miał w najbliższym miesiącu udać się do Egiptu, lecz tymczasem zaskoczyła go śmierć.

Przed dwoma tygodniami podczas przeprowadzania eksperymentu poparzył sobie palec promieniami Röntgena. Zrazu nie przypisywał temu wypadkowi żadnego znaczenia, ale tymczasem stan jego pogarszał się, a kiedy lekarze zamierzali przystąpić do amputacji, było już zapóźno.

Ludzie przesądni — a takich jest olbrzymia większość — będą głosili, że śmierć uczonego jest zemstą Tutankhamena.

Pod adresem Sekcji utrzymania dróg kolejowych w Stryju.

Z całej przestrzeni, należącej do tej sekcji, dochodzą żażalenia, że wypłata należnego dodatku drożyżnianego, który przez M. K. Ż. jest wyznaczony, przeciągana jest w tej sekcji po 8—10 dni. Jest to skandaliczne postępowanie. Przez niedołęstwo sekcji przeciąga się wypłatę i tak już przez sam rząd spóźnioną, dzięki czemu ludzie tracą na spadku marki. Zwracamy się do naczelnika tejże sekcji, p. Smolińskiego, ażeby braki w wypłacie usunął, żeby wszyscy na czas dostali pieniądze, jak je otrzymują w Stryju, ponieważ i na przestrzeni nia są bogacze, lecz także ludzie pracy.

—::::—

Program minimalny.

LONDYN. 30 stycznia. (A. W.) „Telegr. Comp.“ podaje za czasopismem amerykańskiem „Colvers Weeckly“, iż Macdonald zrezygnował z projektowanego podatku majątkowego. Premier angielski zamierza poświęcić główną uwagę tym zagadnieniom, których nie mogli rozwiązać jego poprzednicy, a mianowicie w sprawie odbudowy Europy i kwestji bezrobocia. W rozmowie z korespondentem „C. W.“ wyraził Macdonald nadzieję, że uda mu się odnieść w tych kwesjach sukces.

—::::—

Wielkie strejki w Anglji.

LONDYN. 30. stycznia. (A. W.) Jak słychać, Zarząd Związku Robotników Portowych zawiadomił wczoraj wszystkie angielskie władze portowe, że 120.000 robotników portowych zamierza w dniu 16. lutego r. b. rozpocząć strejk o ile do tego czasu nie zostaną uwzględnione ich żądania. Grozi także wybuch strejku górników.

—::::—

Nadzieje Macdonalda.

EDYNBURG. 30. stycznia. (Pat.) Przybył tu Macdonald, powitany serdecznie przez swoich zwolenników. Premier wygłosił przemówienie, w którem powiedział między innemi: mam nadzieję, że uwierzycie mi, iż najgoręlszem dążeniem naszem będzie metoda cichej i cierpliwej działalności w kierunku zaspokojenia wszystkich potrzeb kraju. Działanie rozkładające się na długie może tygodnie, zmierza jednak do pozyskania zaufania w kraju. Żywię nadzieję, że zaufanie z jakiem spotkaliśmy się na wstępie naszych rządów, utrzyma się w ciągu wielu miesięcy, a może i lat pozostawania naszego u steru władzy.

—::::—

Koniec strejku kolejarzy.

LONDYN, 30 stycznia. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego na wszystkich kolejach maszyniści i palacze przystąpili do pracy, w następstwie czego przywrócono wszędzie normalny ruch pociągów.

—::::—

Kongres socjalistów francuskich.

MARSYLJA, 30 stycznia. (PAT.) Rozpoczął się tu kongres partji socjalno-demokratycznej

Z Uniwersytetu Ludowego

U kolebki kultury.

PROF. DR. K. CHYLINSKI: „IMPERJUM RZYMSKIE“.

W wykładzie wczorajszym prof. Chylinski ujął rolę starożytnego imperjum rzymskiego i jego rozwój jako centrum cywilizacji.

Kiedy po podbojach Rzym stał się potężnem państwem, mimo to stosowano tu na całym obszarze te same prawa, jakie ustalono ongiś dla miasta Rzymu. Władze municypalne rzymskie wcale nie najlepiej spełniają swe posłannictwo — mimoto istnieje jakaś siłą, łącząca liczne państwa i miasta w jeden organizm. Siłą tą jest potęgą wojskowa pod wodzą zwycięscy Imperatora, który sprawuje władzę nieograniczoną, a po śmierci bywa czczony hołdami boskimi.

Prelegent przeszedł pokrótce dzieje imperjum rzymskiego pod rządami cezarów i wpływ tej potęgi na inne narody, które (jak Francja, Hiszpanja, Portugalja), latynizują się z upodobaniem, widzą w Rzymie wzór organizacji. Po wieku złotym, rozkwicie dobrobytu, nauk i sztuk, zbliżył się jednak czas dla Rzymu złowrogi, kiedy wypadło bronić potęgi imperjum przed następującymi barbarzyńcami.

Ten okres obrony granic rozległego państwa jest już okresem upadku kultury — nieustająca wojna sprowadza barbaryzację na wszystkich polach. Zajmujący wykład urozmaicały przeźrocza, podobizny cezarów i pomniki sztuki z okresu rozkwitu i upadku.

(m. h.)

—::::—

Z ruchu robotniczego.

§ Dlaczego wybuchł strejk we firmi Bracia Kreisberg i Herman Roth w Borysławiu? Z powodu istnienia takich płac w tych firmach, że robotnik kwalifikowany zarabia aż 1,800.000 mkp na 8 resp. 10 godz. a robotnik dzienny 1,200.000 mkp. Związek zawodowy grupy drzewnych w Borysławiu wniósł memorjał do firm tartaków w powiecie Drohobyckim, aby dali na uregulowanie płac dziennych jakiś procent i by dalej regulować płace podług wskaźnika Borysławskiego, to jest podług nafty. Panowie pracodawcy oświadczyli, że ich przecież obowiązuje cennik komisji zasiadającej w Stryju. 16 I 1924 odbyła się konferencja cennikowa, która uznała podwyżkę za pierwszą połowę stycznia na 207 procent. Przy doręczaniu tych protokołów firmy Backenroth-Podburz i Kumerker Drohobycz protokoły przyjęły do wiadomości, a firmy Bracia Kreiberg i Herman Roth — Borysław odrzuciły przyjęcie tego do wiadomości, twierdząc, iż tego dać nie mogą,

Pytamy się tych panów, czy oni nadal chcą, aby robotnik za 1/8 kila słoniny u nich pracował? Tego chyba żądać nie mogą i pan Inspektor Pracy, który powinien wglądnąć w tę sprawę i raz na zawsze położyć kres takiemu wyzyskiwaniu, bo ci panowie powinni uwzględnić albo protokół naftowy lub prot. komisji stryjskiej

Strejk idzie w zupełnym spokoju i robotnicy stoją solidnie w szeregach, jako karni członkowie. Pożądanem jest tylko, aby policja państw. w Borysławiu nie szła tym razem kapitalistom na pomoc a jesteśmy pewni zwycięstwa.

Wzywa się też wszystkie tartaki w kraju, aby przychodziły z pomocą naszym towarzyszom, którzy walczą o poprawę bytu dla siebie i dla swych rodzin

—::::—

§ W WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO RADY ZW. ZAWODOWYCH WE LWOWIE. Wykonawczy zwołuje na **poniedziałek dnia 4 lutego** o godz. 7 wieczór, w sali Zw. Gminnych Ormiańska 2.

I PLENARNE ZEBRANIE RADY ZWIĄZKÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z działalności W. W.

2) Sprawozdanie kasowe,

3) Uzupełnienie kom. Organizacyjnej, Drożyźnianej i Oświatowej,

5) Wnioski.

Uprasza się wszystkie Związki o wybranie stałych delegatów do Rady, a to w stosunku 1 delegat na 150 członków oraz 1-go delegata imieniem Zarządu. Odnośne pisemne pełnomocnictwa składać należy na ręce sekretarjatu

Za Wydział Wykonawczy:

Zelaszkiewicz przewod. — **Tunis** sekr.

—::::—

Z gospodarki w salinach Kałusza.

Wydzierżawiając salinę za bezcen, krzyczeli przedstawiciele Spółki, że szkoły ludowe będą dla ludu. — dziś zapomnieli o tem, a robotnik ginie z głodu i zimna. Z powodu takiej gospodarki rozgoryczenie robotników jest wielkie i sprowadzić może niepożądane skutki!

Życie robotnika lekceważy się tu na każdym kroku, wypadek z przed kilku dni zabicia prądem elektrycznym robotnika jest tego dowodem. Oszczędność Towarzystwa robotnik życiem przepłaca. Ale robotnicy tutejsi wiedzą od dawna co myśleć o „badaniach komisyjnych“ jakie przeprowadza Urząd Górniczy i z góry wynik osądzają. Przykładów dość! Po usunięciu siły fachowej z kopalni, oddano dozór nad robotnikami młodzieńcowi z zawodu subjektowi... Urząd Górniczy wie o tem... ale czeka znowu wypadku! P. nadradca nie chce zrazić sobie p. Hermana, bo to człowiek... ciepłej ręki i szlachetnego układu myśli; zresztą p. Herman ma przyszłość przed sobą... Kałuski Mussolini zgniecie socjalistów, może nie odrazu wszystkich, ale po jednemu powyrzuca, a przedewszystkiem tych, którzy mają odwagę interwenjować na rzecz ogółu. Wystarczy podyktować nazwiska sekretarzowi.

P. dyrektor Herman umie się zabezpieczać — i w szachu trzymać robotnika. Gdy po miesięcznych targach i prośbach da robotnikowi mieszkanie, to nie wolno już takiemu strejkować, a w razie wypowiedzenia pracy do dwóch dni mieszkanie musi opuścić. Otrzymujący mieszkanie podpisać musi odpowiedni „cyrograf“. Gdy z powodu szalejącej drożyzny klasa robotnicza cierpi głód i nędzę, to miejscowe wielkości w rodzaju p. Hermanów starają się nędzę tą doprowadzić do ostatnich granic, by złamanego w ten sposób robotnika, uczynić powolnem sobie narzędziem. Używa on do tego różnych sposobów. Przedewszystkiem każda organizacja działa na niego jak „czerwona płachta“. Za należenie do organizacji spowodował przed niedawnym czasem wypowiedzenie pracy kilku urzędnikom. Robotnikom nie może zapomnieć przegranego ostatniego strejku, chociaż go sam spowodował i przy każdej sposobności daje to odczuć, szczególnie przewódcom tutejszego ruchu robotniczego. Łamistrejków zaś wszędzie faworyzuje. Rozpuszcza się też celowo wieści, że będzie redukcja robotników, co wywołuje rozgoryczenie i ucieczkę lepszych robotników do Francji. Czy to wychodzi na korzyść produkcji i Spółki? Od czasu zawartej umowy po strejku, niema prawie miesiąca, by zarobki robotnicze były na czas wypłacane — opóźnienie kilkudniowe z powodu wzrastającej drożyzny, powoduje wielkie straty i pogarsza, już i tak nędzne położenie rodzin robotniczych. Na dobitek w miesiącach mroźnych wstrzymano robotnikom wydawanie węgla.

Ciągła polityka prowokowania i prześladowania ludzi, odbija się na sprawności wykonywania pracy i nie mniej produkcji, a Główna Dyrekcja jęczy na rzekomy brak gotówki i kiedy robotnicy w Kałuszu i Stebniku mają otrzymać zapłatę każdego 20-go, to firma wypłaca dopiero 26-go. Charakterystyczną jest rzeczą, że robotnikom zarobków nie wypłaca się na czas, bo dyrektorom potrzeba opłacić służbę i lokai.

Węgle sprowadza się z błotem i prawie sam proch, oczywista nie tylko dla robotników ale i do opalania kotłów, które się nie nadaje do takich kotłów, albowiem potrzeba najmniej trzy razy tyle spalić co węgla dobrego, aby mieć odpowiednią temperaturę. Jeżeli taki proch nie tylko że się nie nadaje do kotłów, tem bardziej nie można nim palić w piecach domowych. Biurokracja tutaj panuje straszna, gdyż przy najmniejszem dziale pracy, jest jeden inżynier i tam jest jeszcze jakiś jego zastępca, bo przecie według ich zdania, taki inżynier musi mieć swego „słupajkę“, pp. inżynierowie bardzo ciężko „pracują“ i rozkazem p. Hermana są zmuszani czasami wbrew własnemu sumieniu uprawiać politykę demagogiczną i starają się koniecznie o zorganizowanie robotników pod znak Mussoliniego, bo organizacja klasowa p. Hermanowi się nie podoba, nawet ostatnio po opuszczeniu Czytelni Górniczej przez wojsko, które przez pewien czas zajmowało dla swych celów, p. Herman oddał tą Czytelnię dla swoich sympatyków Hofmanów i im podobnym. Mimo że sam podpisał umowę zbiorową w której art 16-ty stwierdza, że salę tą przyznaje robotnikom. W razie zapotrzebowania tego lokalu dla celów kopalnianych, miał TESP. obowiązek dostarczyć conajmniej równorzędnej.

Robotnicy Kałuscy mieli w posiadaniu ten lokal przez parę lat za czasów Państwowej Żupy Solnej nie robiono robotnikom w tej czytelni żadnej trudności, aż dopiero p. Herman nie chce respektować zawartej umowy. Zmusza robotników z poznańskiego by się zapisywali do Związku św. Barbary, sam się postarał o statut, a p. Hofmani wnieśli do Województwa o zatwierdzenie tego statutu i na takiej zasadzie sympatycy p. Hermana obejmują Czytelnię i tem właśnie się broni p. Herman przed oddaniem robotnikom miejscowym tej Czytelni.

Kiedy komendant wojska opuszczał Czytelnię Górniczą, oddał lokal do dyspozycji delegatom robotników miejscowych, robotnicy otrzymawszy lokal popołudniu, wyczyścili go a wieczór urządzili towarzyską zabawę i po skończonej zabawie, lokal zamknięto. Dowiedziawszy się o tem p. Herman sprowokował sympatyków aby weszli do lokalu. P. Hofmani i im podobni podeszli pod Czytelnię, poodrywali zamki, za co winni być pociągnięci do surowej odpowiedzialności. Wtedy też p. Herman porozumiał się z p. starostą Brückmanem, który zajął lokal dla 4 żandarmów wojskowych, którzy nie zajmują sali Czyt. Gór., ale tylko mały pokoik na lewo od sali, a sala stoi zupełnie próżna.

W taki sposób gospodarzy się w kopalniach Sp. Ekspl. Soli potasowej. I jakże można wymagać intenzywnej pracy od robotników jeżeli w tak bestjalski sposób traktuje się robotników.

—:::—

Komunikaty.

Firm. 94/23.

Spółdzielnia Nr. 106

Wpis do rejestru handlowego firmy spółdzielczej.

Do rejestru spółdz. należy wciągnąć co następuje:

1. Firma i siedziba: Spółdzielnia budowlana pracowników P. K. P. w Stryju, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami.

2. Przedmiot przedsiębiorstwa i ograniczenia co do zawierania umów z niečłonkami: Celem Spółdzielni jest przy pomocy złożonych przez członków kapitałów, dostarczanie hygienicznych i kulturalnych mieszkań według typów „miast-ogrodów“.

Do osiągnięcia tego celu Spółdzielnia dążyć będzie przez:

a) budowę domów, stanowiących własność Spółdzielni, dla pomieszczenia w nich członków jako lokatorów,

b) budowę domów stanowiących własność prywatną poszczególnych członków;

c) działanie inne, zmierzające do ułatwienia członkom nabycia zdrowotnych i kulturalnych mieszkań.

Przedmiot Spółdzielni stanowi:

a) gromadzenie kapitałów Spółdzielni, a to: udziałów członków, funduszów zasobowych, renewacyjnych itp.;

b) używanie do osiągnęcia celów Spółdzielni:

1. kapitałów członków, złożonych na rachunki bieżące z przeznaczeniem i na warunkach określonych osobną umową;

2. kapitałów budowlanych, uzyskanych we formie kredytu budowlanego;

3. kapitałów inwestacyjnych, długoterminowych spłacalnych w annuitatach, otrzymanych na zasadzie kredytów hipotecznych;

c) kupno lub dzierżawa gruntów pod budowę a to dla Spółdzielni, jakoteż dla poszczególnych członków;

d) prowadzenie budów na własny i członków rachunek, we własnym zarządzie, jakoteż przez przedsiębiorców budowlanych,

e) administracja wszystkimi zabudowanymi i niezabudowanymi nieruchomościami Spółdzielni z wszystkimi przedmiotami, zostającymi w związku z zdrowotnością mieszkań.

3. Czas trwania: nieograniczony.

4. Rodzaj i zakres odpowiedzialności członków: Członkowie odpowiadają za zobowiązanie spółdzielni tylko deklarowanymi udziałami.

5. Wysokość udziału wpłat na udział i czas ich dokonywania:

Udział wynosi 20.000.000 (dwadziescia miljonów) Mp. Spłata zdeklarowanych udziałów następuje w ten sposób, że jednorazowo każdy członek składa przy przystąpieniu do Spółdzielni kwotę 600.000 (słownie: sześćset tysięcy) Mp. a następnie każdego miesiąca wpłaca po 200.000 (słownie: dwieście tysięcy) Mp., aż do zupełnego uiszczenia zdeklarowanego udziału.

6. Liczba członków zarządu, tudzież ograniczenia uprawnień zarządu (art. 35) i postanowienie o zastępcach (art. 38). Zarząd składa się z trzech członków i trzech zastępców, wybranych na wniosek Rady Nadzorczej przez Walne zgromadzenie.

7. Podpis firmy: Do oświadczeń imieniem zarządu potrzeba podpisu conajmniej 2 członk. zarządu.

8. Imiona i nazwiska członków pierwszego zarządu: Wernic Kazimierz, Batycki Michał, Czech Karol, zastępcy: Reichert Alojzy, Kozak Mikołaj, Kiszewski Antoni.

9. Rok obrachunkowy (jeżeli się różni od roku kalendarzowego): Rokiem obrachunkowym jest rok kaledarzowy.

10. Pismo przeznaczone dla ogłoszeń: „Dziennik Ludowy“, Lwów.

11. Przepisy o likwidacji (art. 79 i 80): Wrazie likwidacji spółdzielni mają zastosowanie przepisy art, 76—84 ustawy o spółdzielniach.

Dzień wpisu: 28. grudnia 1923.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV Stryj, dnia 28. czerwca 1923.

Sprawy partyjne.

* VIII ZEBRANIE SZKOŁY PARTYJNEJ odbędzie się w piątek 1 lutego o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8.

Od 7—8 wykład tow. Löwensteina: „Rozwój Europy w XIX wieku na tle walk społecznych i politycznych“.

Od 8—9 dalszy wykład tow. Skalaka.

Sekcja Ośw. P. P. S.

* W STRYJU odbędzie się w niedzielę, 3 lutego br. w Związku Z. Z. K. ODCZYT tow. dr. St. Dręgiewicza na temat „Prawa obywatelskie i wolnościowe w Polsce“.

Początek punktualnie o 8-mej popołudniu.

Sekr. Obw. P. P. S.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisji Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
LWÓW
ul. Kopernika l. 26. II p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisji Związku Kas dla chorych

Walne Zgromadzenie

ZWIĄZKU LEKARZY KAS „CHORYCH WE LWOWIE

odbędzie się dnia 9. lutego 1924 r. o godz. 6-tej wieczorem przy ul. Brajerowskiej l. 8. we Lwowie.

Dr. H. Landau, sekretarz. *Prof. Dr. I. Marischler.* prezes.

Do wiadomości Kas.

Zarząd Okręgowy Związku Kas Chorych w Krakowie otrzymał następujące pismo Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej do wiadomości i najściślejszego zastosowania się: Wobec ciągłego wzrostu drożyzny i nie wspólmiernego z tym wzrostem podniesienia przez Kasy grup zarobkowych Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wzywa Zarząd do wywarcia nacisku na wszystkie Kasy związkowe aby rozszerzyły grupy zarobkowe przynajmniej do 10 miljonów zarobku dziennego oraz aby Rady Kasy upoważniły Zarządy do dalszego rozszerzania grup zarobkowych conajmniej do wysokości 30.000.000 Mp. zarobku dziennego.

Podając to pismo do wiadomości Kasom naszego Związku wzywamy Kasy aby się także do tego zastosowały i nie czekały aż drożyzna uniemożliwi Kasom funkcjonowanie z powodu zbyt niskich grup zarobkowych.

—::::—

W „Dzienniki Ustaw“ Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 3. z 14. stycznia 1924. poz. 21. ukazało się rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 28. grudnia 1923 r. w przedmiocie niektórych zmian i uzupełnień rozporządzenia o przepisach wyborczych dla Kas chorych.

Kasy powinny sobie w Drukarni Państwowej ten Nr. „Dziennika Ustaw“ zamówić, przesyłając 300.000 Mp., za egzemplarz.

—::::—

Ponieważ P. K. O. przesyła czy to przelewy, czy to przekazy bardzo późno a zwroty kosztów leczenia muszą być natychmiast wyrównane, prosimy Kasy ażeby te zwroty kosztów leczenia przesyłały zawsze przekazami pocztowymi tak aby można w porę je otrzymać.

Kasy, które sobie życzą aby ich członkom wypłacano zasiłek muszą ten zasiłek nadesłać. Związek nie ma funduszów i nie może takich wydatków pokrywać nie mając odpowiedniej gotówki.

W sprawie lekarzy.

Z jednej strony uważaliśmy za nasz obowiązek zająć się sprawą rozgraniczenia kompetencji między lekarzami a innymi czynnikami w Kasach z drugiej strony jednak jesteśmy zmuszeni zająć się równocześnie stosunkiem lekarzy do Kas chorych pod względem finansowym.

Apel Związku lekarzy polskich w połączeniu z zrzeszeniem lekarzy Kas Chorych w Warszawie skierowany do wnioskodawców noweli ustawowej zniewolił nas jedną i drugą sprawą się zająć, zwłaszcza, że stanowisko lekarzy w drugiej szczególnie sprawie dokładnego wyświetlenia potrzebuje.

Tam gdzie były uregulowane stosunki ubezpieczeniowe już przed wojną tam dopiero sztucznie zostały wszczepione niesnaski między Kasami a lekarzami, bo tam już przed 30 laty te wszystkie spory i waśnie się odbywały i ułożyły i tam nie zachodziła obawa nowych komplikacji. Odnosi się to szczególnie do Małopolski.

Bo w Wielkopolsce póki Kasy były rządzone przez Niemców był spokój i cisza a z nastaniem Państwa Polskiego swoim lekarze tamtejsi poczęli kłaść kłody pod nogi i od tego czasu ideałem dla lekarzy po za kasowych jest stosunek w Wielkopolsce gdzie lekarze rujnują Kasy chorych

Apel lekarzy specjalnie oparty na stosunkach b. Kongresówki a szczególnie Warszawy powołuje się na ogromną trzyletnią praktykę. My powołujemy się na 35 letnią z tą różnicą, że nie mamy potrzeby szumnymi frazesami zapewniać o dobrej woli podczas gdy w praktyce dochodzą ci panowie do wprost czego innego.

Ideałem wedle pojęcia lekarzy tych jest zupełnie swobodny. wolny wybór lekarzy. Nie uważamy za odpowiednie dziś się specjalnie tą sprawą zajmować i wykazywać, że wolny wybór lekarzy jest nieprawdą życiową i że jest chyba obliczony na to. aby najgorsi najwięcej mieli Lekarze pragną. aby był ściśle przeprowadzony wolny wybór lekarzy, pomiędzy temi lekarzami. którzy zawarli umowę z Kasą a sprzeciwiają się przedewszystkiem lekarzom rejonowym, uważając. że to się sprzeciwia swobodzie członka w wyborze lekarza.

Z jednej strony jesteśmy bezwzględnymi zwolennikami leczenia ambulatoryjnego. odmiennie od apelu lekarzy stanowczymi przeciwnikami leczenia w prywatnych gabinetach lekarskich, z drugiej strony uważamy system rejonowych lekarzy za jedynie dodatni jakkolwiek nieodmawiamy członkom prawa wybrać sobie innego lekarza, który jednak wtedy musi być stale ich lekarzem. Lekarze rejonowi. którzy dłuższy czas na swoim rejonie pracują stają się niejako lekarzami domowymi tych chorych, z którymi się przez ten czas stykają i nie ulega wątpliwości. że taki lekarz. który dłuższy czas na swoim rejonie swoimi chorymi się zajmuje tych chorych zna i łatwiej im poradzić potrafi aniżeli każdy przygodnie wezwany lekarz. Nie chodzi tu o względy oszczędnościowe ale także o rzeczywiste przeprowadzenie lecznictwa. który ten sam człowiek w tym samym okręgu mając go stale w opiece o wiele prędzej. o wiele dokładniej przeprowadzić go zdoła. Jeżeli jednak domagamy się aby leczenie było prowadzone specjalnie w ambulatorjach kasowych to znowu nie czynimy tego ze względów oszczędnościowych ale ze względu na dobro członków równolegle z dobrem Kasy. Członek w ambulatorjum kasowem jest na swoim własnym gruncie. jest takim pacjentem jak każdy inny. który tam się znajduje. podczas gdy członek Kasy w prywatnym gabinecie lekarza jest pacjentem drugiej klasy. który musi liczyć się z tem, że prywatny pacjent który do tego lekarza przyjść nie musi. bo może iść do innego) będzie zawsze pacjentem pierwszej klasy i będzie inaczej traktowany.

Jeżeli więc zbierzemy to co o tej sprawie sądzimy to musimy oświadczyć, że leczenie w Kasie Chorych powinno się odbywać w przechodniach kasowych przez stałych rejonowych lekarzy kasowych. Takie leczenie dla członków najwygodniejsze dla Kas najtańsze i najodpowiedniejsze tylko wtedy odpowie swojemu zadaniu. jeżeli te przychodnie będą wygodnie urządzne, jeżeli nie będzie natłoku. nie będzie potrzeby długiego wyczekiwania. Nadto to ochroni Kasy przed nadużyciami, bo naprawdę trudniej nie członkowie w kasowej przychodni skorzystać z pomocy kasowej aniżeli w gabinecie prywatnym lekarza.

W Małopolsce prawie wszędzie unormowane są warunki płac lekarzy zgodnie z lekarzami. Są wprawdzie miejsca gdzie już to byli lekarze kasowi. już to tacy, którzy by nim zostać chcieli pragnęliby na formę wielkopolską przerobić lecznictwo w Kasach ale jak dotąd zakusy są bezskuteczne i dlatego zdaje nam się, że stosunki finansowe lekarzy w Kasach Małopolski zwłaszcza wschodniej po większej części nie potrzebują opieki tych. którzy się na opiekunów narzucają.

W sprawie zamknięć rachunkowych.

Kasy otrzymały nowe druki na zamknięcia rachunkowe. Prawdopodobnie gdzie niegdzie będzie trudno z dotychczasowych zapisków wypełnić wszystkie te rubryki. jakie zwłaszcza wypełnione być mają w rachunku wydatków i dochodów. Kasy nie prowadzą osobnego konta niestałe zatrudnionych bo zwykle takich niestałe zatrudnionych wcale nie mają, a o ile ich mają to prowadzą ich zupełnie tak jak innych członków. wobec tego w rubryce dochodów trudno będzie umieścić osobne składki członków niestałe zatrudnionych.

W wydatkach powinnibyśmy właściwie zwroty gotówkowe za porady lekarskie itd. umieścić w odpowiednich rubrykach świadczeniowych. Gdy jednak sprawozdanie w wzorze swoim wymaga ażeby zwroty gotówkowe były osobno umieszczane musimy nieco spaczyć obraz wydatków na świadczenia i musimy te zwroty gotówkowe umieścić osobno. Wiele Kas będzie uważało. że rubryk jest za dużo. należy jednak zwrócić uwagę, że druki te służyć muszą Kasom najmniejszym i największym. że więc w małych Kasach bardzo wiele rybryk będzie niewypełnionych. Zwracamy uwagę Kas. że fundusz rezerwowy musi być tak w rachunku zysków i strat jak i w bilansie dokładnie rozdzielony. Osobno musi być wyliczony ustawowy fundusz zapasowy, który się składa z 10 proc. składek z kar a sobno reszta nadwyżki pozostała po przeprowadzeniu obliczenia całorocznego. W bilansie nie będzie żadnych trudności gdyż oprócz tego. że potrzeba rodzielać zaległe składki w ten sposób, że osobno pomieszczone są te których wyliczenie następuje z końcem roku rachunkowego lub z początkiem następnego a więc za ostatnie dwa miesiące a osobno zaległości za resztę ubiegłego roku. nie ma prawie żadnych zmian. bo to że inwentarz trzeba dzielić na 4 różne grupy nie stanowi chyba żadnej trudności.

Trudności dla Kas stanowic będą tabele statystyczno - lekarskie. Uważamy, że Kasa powinna każdemu lekarzowi dać jedną taką tabelę ażeby on wedle odpowiedniego numeru mógł notować choroby. W jaknajkrótszych odstępach czasu najlepiej byłoby codziennie. powinien lekarz odpowiednie notatki wedle rubryk tabeli dostarczać biuru Kasy a następnie w biurze powinno się z tego wytwarzać ogólną statystykę. Sumarjusz tej statystyki. lekarz co miesiąca powinien oddać do Kasy, wedle osobnego na to przeznaczonego druku i ten sumarjusz powinien stanowić kontrolę nad tem co w tym czasie w tabeli w Kasie zanotowano. Mamy wrażenie. że będzie potrzeba w każdej Kasie polecić specjalnie jednej sile aby się tą tabelką statystyczno - lekarską zajęła. i wszystkie z nią połączone czynności przeprowadzała. W małych Kasach zajmie to krótki czas każdego dnia a w wielkich Kasach już dzisiaj do przeprowadzenia tych statystyk są siły włożone i wprawione.

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·05. Nadesłane Zł. —·15, w tekście Zł. —·25.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·30. Drobne ogł. za słowo Zł. —·03. Komunikaty Zł. —·20, zamiejscowe o 25% drożej.

1 złp. = 1,840.000 Mp. Ceny ogłoszeń w złp. obliczanych po urzędowym kursie franka złotego, podawanego codzienie.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpow.: JAN SZCZYREK. — Druk Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496